Nr. 38. Dnia 17 Lutego. Piątek. 5 (17) Lutego 1888 r. Rok V.

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . — „ 30

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś. Sylw. B. i Don. M.
Jutro: Symeona B. M.
Wschód słońca o godz. 7 min. 27. Zachód o godz. 5 min. 1.
Długość dnia godz. 9 min. 34. Przybyło dnia godz. 1 min. 52

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK," ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

PRACA DZIECI
we Francyi.

—∞—

Zapoznaliśmy w swoim czasie czytelników naszych z nowemi projektami uregulowania pracy dzieci we Francyi. Odnośne prawo z 1874 r. wykazało już mnóstwo wad i braków w praktyce i posypały się projekty praw nowych, opracowane przez przedstawicieli różnych partyj w parlamencie. Rząd również przedstawił swój projekt, który wraz z poprzedniemi oddano pod roztrząsanie specyalnej komisyi parlamentarnej. Komisya ta właśnie ukończyła swe prace i przedstawiła referat. Reformy projektowane przez komisyę dotykają przedewszystkiem tych dziedzin pracy nieletnich, które pominęło zbyt szczupły obejmujące zakres prawo z 1874 roku. Pozostawiło ono bowiem po za sferą interwencyi władzy sklepy, magazyny i t. p. zakłady, gdzie fabrykacya i praca łączą się z handlem i sprzedażą. To rozszerzenie opieki państwa nad nieletnimi przedstawia kwestyę nader sporną i niezmiernie trudną do roztrzygnięcia. Z drugiej wszakże strony kontrola w tym kierunku nad pracowniami i zakładami przemysłowemi i handlowemi z dniem każdym staje się niezbędniejszą z punktu widzenia zwłaszcza hygieny, nadużyć i wyzysku, stających się zjawiskiem prawie powszedniem. Sprawozdania inspektorów wykazują, że w ogromnej większości magazynów i składów paryskich personel służbowy tychże wegietuje w warunkach, pomijających najelementarniejsze wymagania hygieny. W małych sklepach drobnych kupców, mieszczących się zwykle z całem swem gospodarstwem, ze służbą, nieletnimi subjektami i uczniami po za sklepem w jednej lub dwóch małych zdebkach już i mowy być nie może o zachowaniu jakichś najprostszych przepisów hygieny. Miejsce to najboleśniejsze i najtrudniejsze do uleczenia w rozbieranej sprawie. Jak bowiem wymagać od tych ubogich lub średnio zamożnych ludzi zastosowania się do wymagań projektu komisyi, nakładającego surowe kary za przekroczenia przeciwko hygienie i zdrowiu publicznemu, skoro mieszkania i pomieszczenia sklepowe w wielkich miastach stały się tak drogie, a warunki handlu tak ciężkie, że interwencya jeszcze w tym kierunku stać by się mogła przyczyną ruiny mniejszych magazynów i sklepów. Z tego punktu widzenia nakaz np. zamykania sklepów o 8-ej godzinie wieczorem i w dnie niedzielne, przeznaczone na wypoczynek dla pracujących, bez zmodyfikowania panujących zwyczajów i obecnej organizacyi społecznej napotyka prawie nieprzezwyciężone trudności. Trudności te zwiększają się jeszcze przy zastosowaniu w praktyce przepisów projektu, kontrola bowiem nad ich wykonaniem wobec niedostatecznej liczby inspektorów rządowych, niewystarczających do nadzoru nawet nad temi fabrykami i zakładami, które objęte zostały prawem z 1874 r. jest niemożebną.

Projektowane przez komisyę reformy, modyfikujące prawo z 1874 r. i rozszerzające rozciągłość tegoż na inne sfery pracy przemysłowo-handlowej, dają się streścić w kilku słowach. Komisya określiła na lat 13 wiek dzieci, mogących być dopuszczonemi do pracy w pracowniach, fabrykach, kopalniach, magazynach i innych wszelkiego rodzaju publicznych i prywatnych podobnych zakładach, nie wyłączając tych, które posiadają charakter wychowania profesyonalnego lub dobroczynności. Przy przyjęciu do takiego zakładu, pracodawca obowiązany być winien zażądać od kandydata lub kandydatki przedstawienia świadectwa lekarskiego co do zdolności fizycznej do pracy nieletniego, oraz świadectwa z ukończenia wykształcenia elementarnego. Dzieci obu płci do lat 18-tu wiku nie mogą być używane do pracy dłuższej nad 10 godzin dziennie. Praca ta dla dziewcząt starszych nad lat 18-cie i dla kobiet nie może się przeciągać dłużej nad 11 godzin dziennie. Kobiety i dzieci nie mogą się zajmować pracą więcej nad dni sześć w tygodniu, wolnemi są także od niej we wszelkie dnie świąteczne oznaczone przez prawo. Praca nocna zostaje wzbronioną dla dzieci do lat 18, dziewcząt nieletnich i kobiet wszelkiego wieku. Wszelka praca między 9 wieczorem i 5 godziną rano uważaną jest za nocną. Dzieci w wieku do lat 16 nie będą mogły pod żadnym pozorem być używane w charakterze aktorów lub figurantów w teatrach, cyrkach i t. p. zakładach. Kary na pracodawców za przekroczenia przeciwko powyższym przepisom, zaprojektowane przez komisyę, wahają się od najniższej w kwocie 16 frank. do najwyższej — 1,000 fr. za każde przekroczenie poszczególnie.

Trudno nie uznać wysoce humanitarnego charakteru nowego projektu do prawa, dotyczącego tych, którzy w obecnym ustroju ekonomicznym nie posiadają nawet tej nader ograniczonej możności samoobrony przeciwko wyzyskowi, jaką rozporządzają pracownicy dorośli. Praktyczna wszakże doniosłość projektowanych reform, o ile wprowadzonemi będą w życie, wydaje nam się problematyczną. Trudności bowiem i przeszkody przy ich zastosowaniu odbić się mogą szkodliwie nietylko na interesach pracodawców, ale nawet na położeniu samych zmuszonych do przedwczesnego zarabiania na życie nieletnich pracowników. Na takie przeszkody narażoną jest każda reforma, powzięta oddzielnie, bez uwzględnienia całej dziedziny stosunków społecznych, wśród jakich wprowadzoną być ma w życie.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Cło od przędzy bawełnianej. Większość członków komisyi w sprawie zmiany cła od przędzy bawełnianej oświadczyła się, jak donosi „Nowoje wremia", za mniejszeniem cła.

Składy płótna ruskiego w Warszawie. „Kuryer codzienny" donosi, że od niejakiego czasu powstało w Warszawie i w kraju kilkanaście składów płótna, pochodzącego z fabryk Cesarstwa. Płótno to cieszy się dosyć wielkiem powodzeniem, na co zwrócili uwagę specyaliści nasi, którzy zamierzają obecnie rozpocząć fabrykacyę tych gatunków tkanin lnianych, jakie dotychczas sprowadzano z daleka.

Ze stosunków handlowych w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą, że w tych dniach aż czterech składników towarów żelaznych i stalowych zawiesiło wypłaty; dwóch z nich miało składy na ulicy Królewskiej, a drugich dwóch na placu Grzybowskim. Są to bankructwa większe, a niezależnie od tych, zamknęło swoje sklepy z różnemi towarami około dziesięciu pomniejszych kupców w okolicy Grzybowa, t. j. na ulicy Bagno, Twardej, Grzybowskiej i innych. Ruch w warszawskich składach hurtowych zeszedł do „minimum", zamówienia bowiem z prowincyi są nadzwyczaj ograniczone, co kupców stawia w tem gorszem położeniu, że regulacya rachunków z zagranicą, wobec niskiego kursu waluty ruskiej jest obecnie niezmiernie uciążliwą.

Południowo ruskie dnieprowskie towarzystwo metalurgiczne. Pod taką nazwą otrzymało zatwierdzenie ustawy i Najwyższe pozwolenie zorganizowania się nowe towarzystwo akcyjne powstałe z połączenia się towarzystwa warszawskiej fabryki stali z towarzystwem Coqueril. Ustawę ogłoszono w ostatnim (10) numerze „Zbioru Praw." W programie jego działań wymieniono rozwój w guberni jekaterynosławskiej i chersońskiej przemysłu metalurgicznego, budowy maszyn i okrętów, urządzenie i utrzymanie zakładów górniczych i fabryk machin, eksploatacyę kopalni jak również handel produktami tych zakładów tak w państwie jak i za granicą. Założycielami są: rzeczywisty radca stanu książę Włodzimierz Teniszew, szlachcic Włodzimierz Laski, łódzki kupiec 1-ej gildyi Edward Herbst, niemieccy poddani: Wilhelm Ellis Rau i Robert Siurman, oraz poddani belgijscy Carl Delma-Matie, baron de Makar, Jerzy Oktawiusz Pastor i Adolf Grejner. Towarzystwo otrzymuje prawo kupna i dzierżawy kopalni, gruntów, lasów, składów i wszelkich nieruchomości, z wyjątkiem majątków w miejscowościach wymienionych w najwyższym ukazie z 14 marca 1887 r., a nabywane lub dzierżawione lasy nie mogą być wycinane na opał. Kapitał zakładowy oznaczono na 5 milionów rubli i rozdzielono go na 10,000 akcyj po 500 rubli. Na akcye te ma być wniesionych 200 rubli wciągu 6 miesięcy po ogłoszeniu ustawy, reszta do 31 grudnia 1889 roku. Zarząd składać się ma z siedmiu dyrektorów wybranych na lat trzy; siedlisko zarządu w Jekaterynosławiu.

Wystawa międzynarodowa w Brukselli. W roku bieżącym ma być otwartą w Brukselli wystawa wszechświatowa i międzynarodowy konkurs przemysłowy. Wystawa pozostawać będzie pod protektoratem króla belgijskiego, urządza zaś ją towarzystwo akcyjne, przy pomocy rządu belgijskiego i i zarządu miejskiego Brukselli. Konkurs i wystawa otwarte zostaną w dniu 5 maja, trwać zaś będą do dnia 3 listopada r. b. Zadaniem tej wielkiej ekspozycyi jest przedstawienie postępów, jakie w ostatnich cza-

Z literatury i sztuki.

—∞—

Drobna beletrystyka. — Nowele Orzeszkowej: Panna Antonina, Dobra pani Romanowa, Tadeusz. — Metoda Orzeszkowej, metoda Dygasińskiego. — Try tomy jego nowel. — W puszczy. — Właściwości jego talentu.

(*Dokończenie — patrz Nr. 37*).

„Gedalego" znają dobrze czytelnicy „Dziennika łódzkiego." Żyd kramarz, złapany na kradzieży strączków, jest to zapewne postać powszechnie uważana za najmniej podatny materyał na powieściowego bohatera, a jednak któż przeczytawszy ten obrazek, nie uczuje wielkiej litości dla nędznego kramarza i nie zapragnąłby ulżyć jego ciężkiej doli.

„Tadeusz", „A B C", — to także śliczne obrazki z życia wzięte. Smierć wypadkowa biednego malca, którego nikt dozorować nie ma czasu, bo matka i ojciec na chleb pracować muszą, stanowi treść pierwszego. Codzień przecież dzienniki notują podobne wiadomości, ogień i woda wybierają straszną dziesięcinę z drobnych istotek, nie umiejących jeszcze ustrzedz się od niebezpieczeństwa. Czytamy codzień o tem wszyscy, ale Tadeusza i jego rodziców poznajemy osobiście, rozumiemy okropną próżnię uczynioną przez jego ubytek w rodzicielskiej chacie i że wraz z nim zniknie z niej zgoda i szczęście bodaj czy nie na zawsze.

Orzeszkowa niezawodnie patrzyła własnemi oczyma na to wszystko co opisuje, ale co ważniejsze umiała patrzeć i oświetlić odpowiednio pojedyncze fakty. To właśnie stanowi zasługę powieściopisarza i nadaje pracom jego społeczne znaczenie. Nowele zyskują także wiele na zupełnem objektywizmie autorki, która nie czyni od siebie żadnych uwag, żadnych refleksyj, trzyma się zupełnie na uboczu a jednak umie tak rzecz przedstawić, iż uwagi te przychodzą koniecznie na myśl czytelnikowi.

Za dowód posłużyć może Tadeusz. Jest on synem jedynym dworskiego parobka. Matka zabiera go z sobą, idąc pleć do dworskiego ogrodu, ojciec orze w polu tuż za płotem, tak, iż dzieciak słyszy głos jego. Matka nie może w każdej chwili mieć go na oku, dziecko nudzi się i płacze, a matka uspakaja go kromką chleba, drugi raz groźbą obicia, trzeci raz umie ono uspokoić się samo, bo matka poszła właśnie wynosić chwast z ogrodu. Zabawiła Tadeusza sikora, fruwająca wesoło z krzaka na krzak, która właśnie przeleciała tuż koło niego. Chciał ją dogonić i wszedł w gąszcz maku, przerastającego o wiele jego postać, z pomiędzy maków dostał się do grochu i tak dalej i dalej, aż nad sadzawkę okoloną wieńcem niezapominajek, gdzie grób swój znalazł. Po za sadzawką rozciągała się murawa z kwiatowemi klombami, aż do ganku pałacowego, na którym siedziało kilka kobiet, strojnych jak obrazki.

Gdyby która z tych kobiet bezczynnych zwróciła uwagę na dziecko, pełzające wśród bujnej roślinności lub gdyby pomyślała o wszystkich maleństwach bez opieki, nad któremi nie mają czasa czuwać rodzice, nieszczęście nie miałoby miejsca. Tadeusz byłby dalej radością rodziców, spójnią pomiędzy niemi, jak to widzimy w chwili gdy trzepoczą się jego tłuste nóżki i ręce pomiędzy matką, podnoszącą go w górę a ściskającym ją ojcem.

Pomiędzy tak zwaną inteligencyą, panuje zbyt często mniemanie, że prości ludzie nie są w stanie doznawać silnych uczuć, że mają oni zaledwie wyrobione instynkty. Jest to tylko dowód małej znajomości ludu i jego niezrozumienia. Zapewne wiele subtelności naszego świata, w chatach nie istnieje, przyznamy nawet chętnie iż miłość przybiera w nich odmienne formy, odrzuca wiele wyrafinowań, ale istota rzeczy pozostaje. Nie trzeba tylko sądzić z pozoru. Konieczności życiowe ciążą nad ubogimi i nie pozwalają im oddawać się swobodnie żalowi, choćby ten im serce rozrywał, ale niemniej żal ten istnieje. Gdybyśmy też w naszym świecie, odrzucili to wszystko, co się robi dla przyzwoitości lub z przyzwyczajenia, ujrzelibyśmy niezawodnie daleko mniej żalów, a nawet rozpaczy, niżeli ich widzimy.

Uczucie macierzyńskie jest u niektórych kobiet wiejskich wysoko rozwinięte, a jeśli zdarzają się pomiędzy nimi niedbałe a nawet okrutne matki, czyż nie spotykamy ich na wszystkich szczeblach społecznych? Tylko w chatach rzeczy występują jaskrawiej lecz okrucieństwo ujawnia się w razach, miłość zaś przy pracy naglącej jest mniej widoczną, oto wszystko. Ci przecież, co jak Orzeszkowa znają dobrze prostych ludzi, umieją zajrzeć do głębi serc i wypowiedzieć ich tajemnicę.

Inny powieściopisarz Adolf Dygasiński, którego trzy tomy nowel wyszły obecnie, należy także do szkoły, co każdy bez wyjątku temat uważa za godny opisu i szuka swoich bohaterów nietylko we wszystkich warstwach społecznych ale i w świecie zwierzęcym.

On właściwie jest twórcą u nas obrazków i nowel, w których główne światło rzucone jest na psa, konia, wilka, a które zwróciły na niebezpieczną drogę naśladowców. Ażeby bowiem dotykać podobnych przedmiotów, trzeba mieć nietylko talent obserwacyjny Dygasińskiego, trzeba mieć także jego wyrobienie filozoficzne i szerokość poglądów.

Dygasiński wytworzył ten rodzaj, bo on dawał mu pole do wypowiedzenia swoich myśli, wynalazł formę tym myślom odpowiednią i w tem właśnie leży jego oryginalność. Rozpatrując się w tej wiązance prac, pomiędzy któremi spotykamy i parę wyszłych już niegdyś w osobnej książce jak: „Wilk, psy i ludzie," „Co się dzieje w gniazdach" uderzają właściwości talentu i umysłu ich twórcy.

Dygasiński jest panteistą, cały świat do niego przemawia, ale jest on panteistą nowego pokroju. W wszechświecie dostrzega działanie praw niezmiennych, którym ulega bez wyjątku wszystko co żyje. Niektóre jego obrazy są prześliczne, kiedy jednak zapuszcza się w badania uczuć i myśli zwierząt, trudno uwierzyć mu na słowo, a na usprawiedliwienie możemy przytoczyć jego własny frazes z noweli „Za krową." „Któż to wie, co może myśleć, czuć i chcieć zwierzę. Psychologowie niewiele o tem wiedzą." Otóż budzą się z tego powodu różne wątpliwości w czytelniku i niestety wątpliwości, których nikt rozwiązać nie zdoła.

Jeśli przecież niekoniecznie jesteśmy przekonani o prawdzie psychologii zwierzęcej w nowelach, mają one wielką analogię z psychologią ludzką, w której autor jest

sach ujawniły się dzięki rozmaitym wynalazkom i wyrobom, głównie zaś wykazanie braków w oddzielnych gałęziach przemysłu, usunięcie których uważanem jest za pożyteczne i możliwe. Do konkursu przypuszczane będą wyroby przemysłu całego świata, przyczem nagrodzone zostaną te z nich, które zgodnie z przyjętym programem, uosabiać będą lepszy wyrób i lepsze użytkowanie materyałów surowych. Na wystawę, za przykładem dawniejszych wystaw międzynarodowych, przyjmowane będą wogóle wszystkie wyroby przemysłu, gospodarstwa wiejskiego i ogrodownictwa, z wyjątkiem materyałów wybuchowych, zapałek i t. p., a także za wyłączeniem przedmiotów, ulegających łatwemu zepsuciu. Te ostatnie mogą być przesyłane tylko w szczelnie zamkniętych naczyniach lub blaszankach. Wyroby, uznane przez ekspertów sądu za lepsze, nagradzane będą albo pieniędzmi, albo medalami z dołączeniem stosownych dyplomów. Za miejsce, zajmowane przez wystawców w zabudowaniach wystawy, naznaczoną została następująca opłata: Za miejsce pod ścianami: w galeryach bocznych — 70 franków za metr kwadratowy, w środkowych — 75 fr.; za oddzielne miejsca między przejściami: w galeryach bocznych — 125 fr. za metr kwadratowy, w środkowych — 150 fr.; za miejsca w oddziale maszyn — 70 fr. za metr kwadratowy, za miejsca zaś w ogrodzie wystawy — 37 fr. 50 cent. Deklaracye pragnących przyjąć udział w konkursie i wystawie, winny być nadsyłane do komitetu zarządzającego w m. Brukselli: *au Comité exécutif du Grand Concours International des Sciences et de l'Industrie, rue des Palais 22 à Bruxelles.*

Nowa kompania żeglugi morskiej. Gazety petersburskie donoszą, że w tych dniach ministrowi skarbu będzie przedstawiony projekt nowej kompani żeglugi parowej, mającej utrzymywać komunikacyę pomiędzy Rosyą i wszystkiemi portami oceanu atlantyckiego.

Plantacye kawy na Kaukazie. „Petersb. listok" donosi, że w tych dniach nadesłano do Petersburga próbki kawy, z drzewek hodowanych na próbę na Kaukazie. Gatunek okazał się bardzo dobrym. Jeden z kapitalistów zakłada w lecie roku bieżącego plantacye kawy na Kaukazie i w tym celu zamówił już drzewka kawowe.

Dochody dróg żelaznych. Dochód kolei warszawsko-wiedeńskiej w styczniu roku bieżącego był mniejszy niż w styczniu roku zeszłego o 2.400 rubli a warszawsko-bydgóskiej o 4,700 rubli.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda. Peterburg, 13 lutego. Pomimo poprawy notowań berlińskich, na tutejszym targu wexslowym usposobienie było dziś słabe, co daje się usprawiedliwić stosunkowo bardzo znacznym popytem na truty zagraniczne, których podaż po dawnemu była bardzo ograniczoną; notowane dziś weksle na Londyn po 117.55, na Amstetdam po 97.30, na Paryż po 46.40, na Berlin po 57.70. Nosowania obniżyły się przeto o $^1/_4$ — $^1/_4$%. Złoto nabywano po 9 rs. 33 kop. za półimperyał a kupony celne po 186$^1/_4$. Likwidacya końcomiesięczna na targu papierów publicznych skończyła się, lecz drobni spekulanci wykonywali dziś jeszcze ostatnie realizacye, które wywołały znaczną zniżkę kursów akcyj dywidendowych, które nie miały wcale popytu. Akcye bankowe ruskie spadły na 275 (o 2 r.) dyskontowe na 700 (o 6 r.), międzynarodowe na 470, wołżko-kamskie na 687, prywatne na 385. Akcyj banków ziemskich dzisiaj wcale nie nabywano; usposobienie dla nich jest ciągle bardzo słabe. Z ubezpieczeniowych dalszej zniżce uległy akcye tow. Rosya (do 290), inne utrzymały się przy kursach poprzednio notowanych, nie pojawiając się wcale w obiegu. Pożyczki premiowe trzymały się początkowo bardzo słabo (268 i 245$^3/_4$), później jednak miały popyt po kursach podniesionych o $^1/_2$ — $^3/_4$ rubla. Papiery państwowe, nabywane bardzo mało, trzymały się jednak mocno; pożyczki konsolidowane osiągnęły $^1/_4$ — $^1/_2$% zwyżki, inne papiery tego działu miały dobry popyt po kursach niezmienionych. Z akcyj kolejowych osłabły carycyńskie do 158, rybińskie do 86, kursko-kijowskie do 326; akcye głównego towarzystwa nabywano po 266.

Wełna. Londyn, 13 lutego. Ankcya. Usposobienie spokojne, udział w zakupach mniej ożywiony.

Wełna. Bradford, 13 lutego. Wełna spokojnie, sprzedaż możliwa tylko po cenach niższych, właściciele trzymają się mocno, wełna Alpacca spokojnie, przędza więcej nabywana.

Kronika Łódzka.

(—) **Protesty.** „Birż. wiedom." pomieściły w swych łamach tekst protestów przeciwko pogłoskom o zamierzonej obniżce cła od zagranicznej przędzy bawełnianej. Jeden z tych protestów wniesiony do ministeryum skarbu, podpisany jest przez 87 firm ruskich (fabryk znaczniejszych i towarzystw akcyjnych); dwa inne w formie depesz, wysłane zostały z Łodzi na ręce dyrektora departamentu dochodów niestałych. Fabrykanci uważają pogłoski o zamierzonej jakoby obniżce cła od przędzy zagranicznej za bezpodstawne i wysoce szkodliwe dla handlu towarami bawełnianemi, proszą przeto p. ministra skarbu o zaprzeczenie tym pogłoskom w dziennikach.

(—) **Artykuł nadesłany.** Od towarzystwa lekarzy m. Łodzi otrzymaliśmy pismo, które pomieszczamy *in extenso*, z dodatkiem kilku uwag z naszej strony. Oto dosłowne brzmienie pisma:

Szanowna redakcyo!

W N, 18 „Dziennika łódzkiego" z b. r. pomieszczony został artykuł wstępny p. t. „Sezamie otwórz się" podpisany przez p. Sliwińskiego, w którym tenże p. S. wystąpił z zarzutami przeciw towarzystwu lekarzy m. Łodzi. Opierając się widocznie na powyższym artykule i „Przegląd tygodniowy" powtórzył w gwałtowniejszej jeszcze formie te same zarzuty. Ponieważ nieuzasadnione pretensye, wypowiedziane w powyższych artykułach, mogą szkodzić towarzystwu w opinii publicznej, uprasza się więc szanowną redakcyę, aby raczyła przyjąć do wiadomości swej, oraz udzieliła swym czytelnikom i panu S. następujących słów kilka objaśnienia:

Towarzystwo lekarskie, podobnie jak towarzystwa adwokatów, techników etc. jest w zasapzie swej instytucyą, służącą prywatnym celom lekarskim, w przeciwstawieniu do gubernialnych urzędów iekarskich, rad lekarskich itp., mających cele lekarsko społeczne.

Ustawa towarzystwa lekarskiego *dozwala* wprawdzie członkom zajmować się sprawami lekarsko społecznemi, lecz ani społeczeństwo, ani pojedyncze indywidua *nie mają prawa* takowych od nich *wymagać*, gdyż są to prace, podejmowane *z dobrej woli.*

Prace tego rodzaju wymagą odpowiednich środków, poświęcenia ze strony jednostek, a przedewszystkiem czasu, niepodobna więc, aby instytucya, licząca rok jeden istnienia, mogła się już podobnemi pracami poszczycić.

Wreszcie, pierwszy rok istnienia towarzystwa skończył się w grudniu r. z., a ułożenie i wydrukowanie sprawozdania połączone jest z licznemi formalności i w żadnym razie nie mogło być już gotowe w połowie stycznia, jak o to ma pretensyę p. S.

Sprawozdanie towarzystwa będzie w swoim czasie, po załatwieniu formalnośoi ustawą przepisanych, ogłoszone w jednem z pism lekarskich lub oddzielnie i przesłane szanownej redakcyi dla objaśnienia jej o pracach w towarzystwie w ciągu ubiegłego roku podjętych.

Towarzystwo lekarzy m. Łodzi.

Przypisek redakcyi:

Przedewszystkiem uważamy za stosowne nadmienić, że za artykuł podpisany nazwiskiem autora, redakcya przyjmuje na siebie odpowiedzialność tylko w pewnej części, t. j. za podstawową myśl artykułu, — za formę i szczegóły mniej lub więcej uzasadnione, odpowiedzialność ciąży na autorze.

Że prace towarzystwa wymagają odpowiednich środków, poświęcenia, a przedewszystkiem czasu, przyznajemy, jednakże w żaden sposób nie możemy się zgodzić, aby indywidua prywatne, a tem więcej społeczeństwo, — którego opinię w danym razie wyraża pismo publiczne, — *nie miało prawa wymagać*, aby towarzystwo zajmowało się sprawami społecznemi, ani prac towarzystwa kontrolować. Kontroli społeczeństwa podlega działalność wszystkich instytucyi prywatnych, bez wyjątku, a cóż dopiero działalność towarzystwa lekarsóiego, tak ściśle związana z dobrem ogółu.

Wreszcie, z przyjemnością zaznaczamy, że powyższe pismo towarzystwa jest pierwszym znakiem publicznym istnienia towarzystwa; oczekujemy zapowiedzianego sprawozdania i jak dotąd tak i nadal gotowi jesteśmy popierać prace towarzystwa skromnym wpływem naszym.

(—) **Składka.** Od komisarza sądowego p. I. Suszyńskiego otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowny redaktorze! Na skutek odezwy sędziego pokoju p. Motrosowa, wyrażającej prośbę o zbieranie ofiar na rzecz biednych uczniów gimnazyum piotrkowskiego, na co uzyskanem zostało pozwolenie p. naczelnika guberni, zająłem się w swoim czasie składką na cel powyższy. Ofiarowali na moje ręce: pp.: Mikołaj Sztark rs. 3, F. M. rs. 1, Antoni Chomętowski rs. 3, Herman Gelich rs. 3, Ludwig Henig rs. 1, Riszard Budkiewicz rs. 5, Hipolit Nencki rs. 1, Ludwik Zigelberg rs. 1, kapitan Burdo rs. 1, I. Petersilge rs. 1, G. Snaj rs. 1, doktór Jonscher rs. 1, Z. Daleszyński rs. 1, Robakowski rs. 1, M. Sztern rs. 1, doktór Müllauer rs. 1, L. Majer rs. 6, Julian Birnbaum rs. 1, A. S. Freind rs. 1, K. Markiewicz rs. 1, ksiądz Brzęczkowski rs. 1, uczniowie Józef i Stefan Suszyńscy swoim kolegom rs. 2, Jaxa Bykowski i A. Szaniawski rs. 1, F. Schicktanz rs. 1, Antoni Borkiewicz rs. 1, F. Abel rs. 5, G. Gruhn rs. 1, Z. Salomonowicz rs. 2, Gustaw Remus rs. 1, Bajngold Busse rs. 1, Ferdinad Rate rs. 5, Edmund Fogel rs. 1, Ignacy Fogel rs. 1, Ignacy Marchwiński rs. 2, Adolf Beehtold rs. 2, Albert Herman rs. 1, Emil Reinhardt rs. 1, G. Harkowi rs. 1, pastor wikaryutz R. Szmidt rs. 1, Albert Semelke rs. 1, August Minor rs. 1, Karol Mok rs. 1, Otto Hartwig rs. 1, M. Spokorny rs. 3, F. Müller rs. 3, Ferdynand Majer rs. 1, Z. Tarczyński rs. 1, E. Alwas rs. 1, A. Lipiński rs. 3, W. Müller 50 kop., W. Tuczyński rs. 1, Juliusz Hafftstein rs. 2, R. Leinveber rs. 1, A. Szymański rs. 1, Kuczkorski 50 kop., Norblin i spółka bracia Buch rs. 1. Robert Janke rs. 1, Karol Wutke rs. 2, Henryk Elzenberg rs. 1, Borowski rs. 2, Danielewicz rs. 1, Karol Abel rs. 1, R. Biederman rs. 5, Knichowiecki rs. 1, Mogilnicki rs. 1, Frydrych rs. 1, I. Gruszczyński rs. 2, L. Zoner rs. 1, L. Anstadt rs. 1, I. Birnbaum i Comp. rs. 6, Adolf Kohn kand. prawa rs. 2, Emil Saenger rs. 1, M. Łaszkiewicz rs. 1, Juliusz Heinzel rs. 10, Häbler rs. 1, G. Rajmond rs. 1. Razem 135 rubli.

Sumę powyższą doręczyłem sędziemu pokoju p. Motrosowowi, do dalszego nią rozporządzenia. Przy tej sposobności niech mi wolno będzie wyrazić podziękowanie szanownym ofiarodawcom.

Z poważaniem *I. Suszyński.*

(—) **Lodowce.** Komunikacya na wszystkich ulicach Łodzi jest obecnie straszliwą, lecz ulica Cegielniana (pomiędzy Piotrkowską a Zachodnią) przedstawiała onegdaj i wczoraj istny obraz nędzy i rozpaczy. Onegdaj zaczęto tam wyrębywać lodowce,— komunikacya była przez parę godzin wstrzymaną; wczoraj, pomiędzy lodowcami grubemi na łokieć przeszło, pozostawał dla komunikacyi zaledwie wąziutki tor, wystarczający dla jednego wozu.

(—) **Kradzieże.** Z mieszkania Dawida Himla, w domu N. 477 przy ulicy Wschodniej, skradziono we wtorek, za 450 rubli rozmaitych przedmiotów. Złodzieje dostali się do mieszkania przy pomocy wytrycha.

Joelowi Fried, zamieszkałemu przy ulicy Widzewskiej w domu pod N. 1436, skradziono we środę przed południem rozmaite naczynia srebrne, trochę garderoby i 6 rs. gotówki.

(—) **Koncert.** Przypominamy znawcom i lubownikom wytwornego śpiewu, że w dniu 25 lutego w sali Vogla odbędzie się koncert Alicyi Barbi, śpiewaczki wielbionej przez pierwsze powagi krytyczne. Ponieważ wiemy, że drugi ten koncert oczekiwany jest przez cały tutejszy ogół muzykalny, radzimy przeto maruderom, aby z kupnem biletów nie zwlekali do ostatniej chwili.

(—) **Drugi koncert** ruskiego chóru pod dyrekcyą p. Sławiańskiego został na kilka dni odłożony, z powodu choroby dyrektora.

(—) **W teatrze Victoria** powtórzoną będzie jutro komedya K. Zalewskiego „Małżeństwo Apfel".

Zapewne pożądaną będzie dla przyjaciół naszej opery wiadomość, że towarzystwo wokalne p. Texla przenosi się czasowo do teatru „Thalia", rozporządzającego większą sceną i lepszemi dekoracyami. Pierwsze przedstawienie operowe w teatrze Thalia odbędzie się w niedzielę, — daną będzie opera Verdi'ego „Bal maskowy", po raz pierwszy. Dowiadujemy się, że orkiestra teatralna została wzmocnioną. Dziś i jutro odbędą się dwie próby generalne z nowo-wystawionej opery. Zwykłego przedstawienia po cenach zniżonych, nie będzie dziś w teatrze Victoria.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Oświetlenie elektryczne* ma być wprowadzone w tych dniach, w b. zamku królewskim kosztem 10,000 rs. Machiny dostarczyło berlińskie *Allgemeine Elektrizitäts-Gesellshaft*, reszty zaś urządzenia

---

mistrzem, i dlatego prawdziwe czy nie, budzą żywe zajęcie. Myślący ogół zdaje sobie sprawę z przyczyny powodzenia autora, mniej rozwinięty, odczuwa instynktownie ich prawdę i piękność.

Właściwie mówiąc, utwory Dygasińskiego, uzurpują nazwę noweli, nie są to nawet obrazy skupione i opracowane artystycznie, ale raczej fotografie, fotografie zdjęte doskonałym aparetem, któremu żaden szczegół nie ujdzie. Opracować i wyzyskać jak należycie, autor nie umie czy nie chce. Niekiedy nawet ma on prześliczne pomysły, dopraszające się niejako właściwego oświetlenia — ale nadaremnie. Do takich należy „W puszczy." Jest tu węzeł tragiczny, charaktery sprzeczne, tajemnica rodzinna i społeczna zamknięta w milczeniu puszczy, którą spróchniały dąb obrał sobie za mieszkanie, żył tem co upolował, za jedynego towarzysza miał psa. Żmijka przez ludzi uważanym był za rodzaj straszliwego chochlika, a wedle mocy i sił swoich czynił sprawiedliwość i ratował zagrożonych.

Nikt nie wiedział kim był, odkąd osiadł w tej puszczy? legenda otoczyła go swoim urokiem, i zatarła rysy rzeczywiste. A jednak człowieka tego znali wszyscy, był to brat rodzony właściciela puszczy, Stanisław Strojomirski, który zmuszony do ukrywania się, został wpół dzikim mieszkańcem puszczy i po wielu latach, zginął w walce z wilkami, przeciw którym bronił się ogniem, spalony żywcem w swym dębie.

Przypadek zdarzył, iż odkryto jego zwłoki, a na palcu zwęglonego trupa znaleziono pierścień z herbem Strojomirskich i literami SS. Gdy dzisiejszy właściciel puszczy sparaliżowany od lat kilku dowiedział się o całej sprawie i rzucił oczy na pierścień, padł rażony atakiem śmiertelnym.

Ludzie, którzy znali obydwóch braci Strojomirskich, opowiadali, iż nie byli oni wcale do siebie podobni, że istniał pomiędzy nimi zawsze głęboki rozdźwięk. Zdaje się, że brat starszy wiedział o losie młodszego, że zagarnął jego majątek i tym sposobem stał się moralnym zabójcą.

Sądząc z opisanych wypadków, głównemi postaciami noweli powinniby być bracia Strojanowscy, lub przynajmniej mieszkaniec puszczy. Tymczasem dzieje się wprost przeciwnie, zajmuje w niej daleko więcej miejsca strzelec Kukułka, złodzieje Guzik i Garłacz koniokrady, panna Leontyna Strojomirska, a wreszcie jej koń lub ogromny dzik, zwany austryakiem, niżeli te ciekawe postacie. Starszego brata poznajemy dopiero przy śmierci, młodszy przesuwa się wśród lasu, pod postacią czarownika Kostucha, widzimy jak kilka razy spełnia jakiś czyn bohaterski, ale nigdy usta jego się nie rozwiązują, a jednak daleko ciekawszem dla nas byłoby jedno słowo wyszłe z ust jego, od wszystkich rozmów koniokradów, strzelców i t. p., które zapełniają powieść.

Dotykam tutaj jednej z właściwości autora: nigdy w jego powieściach nie spotykamy tak zwanej dramatycznej sceny. Sceny takie są wszystkie nieme, co bardzo osłabia ich znaczenie. Autor opowiada od siebie, że stało się to lub owo, że bohater uczynił to lub tamto, ale oni sami nie zdradzają swych uczuć, myśli, zamiarów, ani jednem słowem. Jest za to bardzo wiele rozmów potocznych, nieraz doskonałych, lecz nie związanych lub luźno bardzo związanych z akcyą, która tym sposobem słabnie i gubi się w szczegółach.

Czy jest to metoda, za pomocą której rzeczy przedstawiają się takiemi, jakiemi są w rzeczywistości, czy też pewna niezdolność do uwydatnienia słowem naprężonych sytuacyj, lub też przesyt spowodowany sentymentalnem gadulstwem niektórych powieściopisarzy, jest to zagadka psychologiczna trudna do rozwiązania. Wysuwanie naprzód figur podrzędnych, szkodzi całości, z tego powodu nieraz powieść nie ma dalszych ani bliższych planów, wszystkie są sobie równe, wszystkie jednako opracowane szkodzą sobie wzajemnie i psują efekt artystyczny.

Niekiedy też autor kreśli obrazy może bardzo realne, ale wstrętne, jak n. p. „Nad zwłokami zwierzęcia." Przez całe życie gromadził w myśli obserwacye i obrazy a dziś czerpie w tych zapasach bez wyboru, bo pisze bardzo wiele i jak się zdaje z łatwością niezmierną. Pióro jego posiada przytem niezmierną plastykę. Czy chodzi o wspaniałe obrazy natury, o ruchy i obroty zwierząt, czy też o drobne ramy wiejskiej epopei, czytając go widzi się przedmioty jakby odmalowane słowami. Szczególniej też natura jest dla Dygasińskiego niewyczerpaną skarbnicą obrazów. Poznał on ją w grozie zimowych zamieci, przy chłodnym blasku miesiąca, wśród puszczy i wód rozburzonych, w mgłach poranku i w purpurach zachodu, wie jakie głosy odzywają się w każdej porze roku i dnia, studyował obyczaje zwierząt; umie opowiedzieć obławy wilków na sarny i łanie oraz całą grozę nocy zimowych wśród lasów, walki i podstępy, które zakrwawiają biel śniegu.

Ileż takich nocy musiał sam spędzić z dubeltówką na ramieniu, błąkając się z niebezpieczeństwem własnem, wpośród zgłodniałych i walczących; myśliwy polujący na wrażenia i obrazy, króry niezawodnie broni swej używał tylko w ostateczności. Ze zbyt wielką zgrozą opisuje on śmiertelne walki, staczane przez istoty zmuszone do nich koniecznościami bytu, by sam bez potrzeby szerzył zniszczenie.

Dygasiński zna żelazne prawa panujące w całej przyrodzie pomiędzy istnościami rozmaitych stopni, nie buntuje się przeciw niemu, bo wie, iż bunt na nic się nie przyda, ale uznając je, cierpi. Jest to cierpienie szlachetnej, wysoko wyrobionej natury, której współczucie nie ogranicza się do ludzi, lecz rozciąga się do każdego zduszonego ptaka, rozszarpanego zwierza, do każdej zdeptanej trawki, współczucie to nie wypowiada się w żadnym frazesie, przenika ono wszystkie utwory bez wyjątku, nawiązuje nić sympatyi pomiędzy autorem a czytelnikiem i nadaje każdemu drobiazgowi etyczne znaczenie, chociaż etyka nie ujawnia się moralnem zakończeniem, niezgodnem najczęściej z życiową prawdą, ale tkwi głębiej w poczuciu piszącego i przenika je na wskroś wbrew wypadkom.

Walerya Marenné.

tutejszy zakład gazowy. Motor już ustawiono i następnie odbędzie się próba oświetlenia elektrycznego tylko w jednej części zamku. Oświetlenie całego gmachu zaprowadzone będzie później.

Środki ostrożności. Z obawy przed nagłem zerwaniem lodów na Wiśle, most kolejowy pod Warszawą z polecenia zarządu kolejowego pilnowany jest dniem i nocą przez 15-tu strażników, zaopatrzonych w stosowne przyrządy do usuwania kry, napierającej na filary. Lód przed każdym filarem odrąbano na przestrzeni kilkunastu sążni.

† *Augustyn Szmurło* znany pedagog filolog, w nocy z soboty na niedzielę zmarł w Warszawie po długiej chorobie. Po studyach w uniwersytecie moskiewskim wykładał w gimnazyach i w b. szkole głównej języki klasyczne. Po reformie szkolnej w r. 1874 podał się do dymisyi i założył wkrótce potem własny pensyonat. Jako wychowawca odznaczył się sumiennością i umiejętnością prowadzenia młodzieży. Ogłosił drukiem: „Gramatykę łacińską," „O kulturze Grecyi," „O dziejowem stanowisku klasycyzmu" oraz niezły przekład „Iljady." — W kołach pedagogicznych cieszył się sympatyą i pewną powagą.

— **Kielce.** *Resursa kielecka* w r. z. liczyła 94 członków, urządziła 5 wieczorków familijnych, jedną zabawę po teatrze amatorskim, jeden bal na cel dobroczynny, 2 koncerty, oraz jedno przedstawienie deklamatorskie. Gości wprowadzonych było 289. Pism peryodycznych krajowych i zagranicznych prenumerowano 28, biblioteka zawiera 1,130 tomów. Wartość ruchomej własności resursy wynosi rs. 5,998. Ogólny dochód uczynił rs. 2,688, wydatki zaś rs. 2,678. Zaległości w składkach wynoszą 220 rs.

— **Wypadek kolejowy.** W ubiegły poniedziałek zdarzył się smutny wypadek na kolei petersbursko-warszawskiej. Pociąg pasażerski Nr. 5, który wyszedł z Petersburga dnia 12 b. m. o godzinie 5-tej min. 30 wykoleił się częściowo między stacyami Ruszony-Wyszki niedaleko Dynaburga. Trzy wagony przewróciły się, trzy inne uległy tylko pochyleniu. Dwóch pasażerów siedzących w wagonie klasy drugiej zostało poranionych. Rannych przewieziono do Dynaburga i powierzono opiece lekarskiej. Przyczyną wypadku prawdopodobnie było pęknięcie szyny. Tor kolejowy miał być już w dniu następnym uporządkowany i komunikacya regularna przywróconą.

— **Petersburg.** Dzienniki petersburskie donoszą, iż w ministeryum dóbr państwa opracowano przepisy, tyczące się dzierżawienia gruntów prywatnych w celach eksploatowania bogactw ziemnych. Projektuje się dozwalanie podobnych dzierżaw na okresy czasu do 90-ciu lat.

— „Birż. wied." zamieściły szczegółowy projekt przepisów o likwidacyi interesów kolei, które z powodu zadłużenia przechodzą na własność skarbu.

Szkoła górnicza. Jeszcze w roku 1834, jak pisze „Nowoje wremia," pewna osoba prywatna ofiarowała kapitał 30 tysięcy rubli na założenie szkoły górniczej w Królestwie Polskiem i kapitał ten znajdował się w zachowaniu banku polskiego. Na zjeździe górników, odbytym w Warszawie w r. 1883-cim, właściciele zakładów górniczych w Królestwie oświadczyli się z gotowością dostarczenia funduszów na utrzymanie tej szkoły. Uznając pożytek, jaki podobny zakład naukowy może przynieść górnictwu, minister dóbr państwa wyjednał decyzyę na zaliczenie pomienionego kapitału do specyalnych funduszów departamentu górniczego i poparł sprawę urządzenia szkoły górniczej w Dąbrowie. Projekt ustawy szkoły, po należytem jego zbadaniu ma być wniesiony do decyzyi rady państwa.

— **Przy licytacyi sądowej,** odbytej w Nowym Sączu, nabył dobra Zakopańskie p. Jakób Goldfinger, dzierżawca tamtejszych fabryk, przemysłowiec z Nowego Targu, za cenę 380,224 złr., a zatem za cenę o 2 złr. 39 ct. wyższą nad cenę szacunkową 380,221 złr. 61 ct. Właściwym jednak nabywcą tego uroczego zakątka naszych Tatr jest podobno ks. Hohenlohe. Wiadomość ta przykre wywołała wrażenie w Galicyi.

ROZMAITOŚCI.

× **Liczba mieszkańców Berlina** wynosiła w dniu 15t-ym sycznia r. b. 1,415,008 osób.

× **Dusiciele.** W Paryżu grasuje od pewnego czasu nocą banda „dusiciele", która w niepraktykowany dotąd sposób uprawia rzemiosło rabunku. Dowódca tej bandy jest atleta i wysyła on swoich ludzi po trzech między godziną pierwszą a drugą popołnocy, w okolicy Bercy, placu Włoch i dzielnicy *Quinze Vingts*. Złoczyńcy udają chód policyanta, który w ubraniu cywilnem obchodzi ulice. Pozwalają oni przechodniom ujść parę kroków naprzód, poczem jeden z nich zbliża się pocichu do ofiary, zarzuca jej na szyje lasso i szybkiem zaciągnięciem pętlicy zapobiega krzykowi. Towarzysze złoczyńcy przybiegają tymczasem, i rabują napadniętego ze wszystkich kosztowności i pieniędzy, jakie ma przy sobie. Policya paryska dokłada wszelkich starań, aby schwytać złoczyńców; dotąd wszakże bez rezultatu, jakkolwiek napady powtarzają się noc w noc.

× **Menu łapońskie.** Znany protektor ogrodu zoologicznego w Berlinie, konsul Wilhelm Schönlank, urządził w tych dniach dla bawiących obecnie w stolicy Niemiec łapończyków wielką biesiadę, której menu było następujące: Czysty rosół z reniferów. — Stokfisz szwedzki au gratin — Polędwica z białego niedźwiedzia z islandzkim sosem mchowym. — Łapońskie kury górskie z poziomkami norweskiemi i sałatą mchową.—Żywokosty grenlandzkie z tranem. — Lody podbiegunowe. — Masło szwedzkie, ser reniferowy.

× **Wędrówka wężów.** Ludność wiejska w okolicy Kubinu na Węgrzech zaniepokoiła się bardzo. Ma też do tego powód niemały, jeżeli prawdą jest o czem ztamtąd donoszą do pism peszteńskich. Oto przed kilku dniami miano widzieć całą armię, składającą się z 10 tysięcy, nie żołnierzy wprawdzie, ale wężów, które posuwały się zwolna ze swego legowiska do Serbii. Jestto zatem najazd na kraj sąsiedni, wykonany przez węże austryackie. Zazwyczaj zimują one na wysepce dunajskiej, położonej pomiędzy Kubinem a Szendrö, lecz już drugi raz zdarza się, że obudziwszy się z uśpienia zimowego, w olbrzymiej gromadzie maszerują na południe. Już sam widok poruszającej się armii wężów może być przerażającym, niemniej jednak straszną jest przepowiedria, jaką oo marszu tego przewiązują. Oto lud okoliczny opowiada, że po pierwszej takiej wędrówce wężów z owej wyspy, zaraz wiosny następnej—a było to w roku 1877—nastąpił pamiętny wylew Cisy i Dunaju, zalanie Segedyny i kilkudziesięciu wsi okolicznych. Lud obawia się zatem, by i obecna wędrówka wężów nie poprzedzała podobnej w swej grozie katastrofy.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Wyciągi z aktów wywieszonych w sali poczekalnej sądu okręgowego.

Następujące **umowy przedślubne** zawarli na warunkach wyłączności co do majątku posiadanego obecnie jako też mogącego przypaść w spadku, w darze lub wypadkiem losowym, a wspólności co do majątku uzyskać się mającego wspólną pracą małżonków podczas pożycia małżeńskiego:

18. Przed rejentem Teodorem Wa enckim w Warszawie, dnia 25 czerwca (7 lipca) 1887 r. za N. 214: pełnoletnia Mindel Genendel vel Marya Neumark i Jakób syn Moryca Rappaport, kupiec, — oboje zamieszkali w Łodzi. Marya Neumark posiada obecnie 6,000 rs. w papierach procentowych i 3,000 rs. w garderobie, sprzętach domowych i kosztowościach. Jakób Rappaport nie podał swego majątku do aktu.

19. Przed rejentem Juliuszem Gruszczyńskim w Łodzi, dnia 9 (21) maja 1887 r. za N. 1535: Gustaw Adolf, Adama Jerzego syn, Weber ze wsi Brodnia w powiecie łaskim i niepełnoletnia Emma Grudzińska, działająca w obecności ojca swego Aleksandra Grudzińskiego, — oboje zamieszkali w osadzie Nowe Bałuty, w powiecie łódzkim. Emma Grudzińska posiada obecnie 2,000 rs. w meblach, kosztownościach, sprzętach gospodarskich i garderobie.

20. Przed rejentem Juliuszem Gruszczyńskim w Łodzi, dnia 16 (28) czerwca 1887 r. za N 2034: Zysla Frajdla Pruszynowska. niepełnoletnia, działająca w obecności ojca swego Mojżesza Pruszynowskiego i Szaja Chaim Herszka syn Izraelewicz, niepełnoletni, działający w obecności ojca swego, rabina Hersza Pruszynowskiego, — wszyscy, prócz Hersza Pruszynowskiego, zamieszkali w Łodzi. Zysla Frajdla Pruszynowska posiada obecnie 1,500 rs. tówki i 500 rs. w meblach i garderobie. Szaja Chaim Izraelewicz nie posiada obecnie żadnego majątku.

21. Przed rejentem Władysławem Pietkowskim w Częstochowie, dnia 18 (30) sierpnia 1887 r. za N. 865: Hersz Benjamina syn Nadel kupiec z Łodzi i Fajgla Friedman z Częstochowy. Fajgla Friedman posiada obecnie 700 rs. gotówki i za 700 rs, mebli, garderoby i kosztowności.

TELEGRAMY.

Petersburg, 15 lutego. (Ag. p.). „Now. wremia" donosi, iż w ubiegły czwartek rada państwa zatwierdziła ustawę banku włościańskiego dla gubernij Królskiego Polskiego.

Petersburg, 15 lutego. (Ag. p.). „Birż. wied." donoszą, iż emitenci nowych obligacyj głównego towarzystwa kolejowego zawiadomili subskrybentów, iż żądania ich będą pokryte w całości. Niepokryta suma obligacyj sprzedaną zostanie za pośrednictwem giełdy amsterdamskiej i londyńskiej.

Petersburg, 15 lutego. (Ag. p.). Dzienniki donoszą, iż komisya specyalna przy departamencie przemysłu i handlu znaczną większością oświadczyła się za zmniejszeniem cła od przędzy bawełnianej. Ostateczne wnioski komisyi przedstawione będą p. ministrowi finansów i wraz z jego rezolucyą wniesione będą do rady państwa.

Wiedeń, 15-go lutego. (Ag. p.). „Correspondenz de l'Est" podaje list z Berlina, którego autor pisze: Niebezpieczeństwo wojny uchylone i wstępujemy w chroniczny kryxys dyplomatyczny. Zasługa to księcia Bismarka, który zaznaczył, że Rosya osiągnąć pragnie ziszczenie większeej części swych żądań, niedobywając miecza: — że Berlin zawsze będzie bliższym dla Petersburga, niż Paryż — i że Austrya w kwestyi bułgarskiej nie może liczyć na Niemcy, jeżeli rozstrzygnąć ją ma zamiar nie na pokojowej drodze. Ks. Bismark zawarł kwestyę w następującej prostej formie. — Nikt nie chce wojny, trzeba więc prowadzić układy. Zgoda jest możliwa — jeśli Rosya oświadczy, czego żąda, a Austrya przyzna, co uczynić może. Oto droga, na której wedle wszelkiego prawdopodobieństwa snuć się będą wypadki najbliższych tygodni.

Konstantynopol, 15 lutego (Agen. półn.). Różnice poglądów co do tekstu konwencyi sueskiej, wyradza powikłania w stosunkach Anglii z Francyą.

Konstantynopol, 15 lutego (Agen. półn.). Skompromitowani w wyprawie zbrojnej do Burgas czarnogórcy mają być wydani w ręce władz czarnogórskich.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Londyn, 16 lutego. Bank angielski obniżył dziś dyskonto z 3% na 2½%.

Warszawa, 15 lutego. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. ——, pstra i dolna —— —, biała 580 — 620, wyborowa 630 — 675; żyto wyborowe ——, średnie ——, wadliwe ——; jęczmień 2 i 4-orzęd. 210—245, owies —— —, gryka ——, rzepik letni——, zimowy —— —, rzepak raps zim. ——. groch polny ——, cukr. ——, fasola —— za korzec. Dowieziono pszenicy 200, żyta 200, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 15 lutego. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład. za wiadro kop. 827¹—830¹, za garn. 269 — 270. Szynki za wiadro kop. 839⁴—842⁴, za garniec 273—274 kop. (z dod. na wyschn. 2%).

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy.	Z dnia 15	Z dnia 16
Za weksle krótkoterminowe		
„ Berlin za 100 mr.	57.95	58.17½
„ Londyn „ 1 Ł.	11.73	11.78
„ Paryż „ 100 f.	46.80	47.—
„ Wiedeń „ 100 fl.	93.30	93.65
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol. duże	90.50	90.50
Ruska poż. wschodnia II-em	97.50	97.50
„ 4% poż wewnętrzna z r. 1887	82.30	82.20
Listy zast. ziem. Seryi 1	100.20	100.20
„ „ „ V	99.50	99.25
Listy zast. m. Warsz. Se. 1	98.75	99.—
„ „ „ „ V	97.30	97.35
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1	94.75	94.75
„ „ „ „ 2	93.—	93.—
„ „ „ „ 3	92.—	92.25
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	173.10	172.75
„ „ na dost.	172.50	172.25
Weksle na Warszawę kr.	172.50	172.20
„ Petersburg kr.	171.80	171.70
„ „ dł.	170.20	170.—
„ Londyn kr	20.38	20.37½
„ „ dł.	20.31½	20.31
„ Wiedeń kr.	160.85	160.85
Dyskonto prywatne	1½	1¾
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg		
Dyskonto 2½%	2¾	

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 15 lutego:

W parafii katolickiej —

W parafii ewangielickiej —

Starozakonnych 2, a mianowicie: Izrael Gross z Bajlą Kałowską, Moszek Boruch Perlemuter z Gitlą Lajbowicz.

Zmarli w dniu 15 lutego:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 2; dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 2, a mianowicie: Józef Ulrich, lat 35, Barbara Zagłoba, lat 25, Joanna Chartowicz, lat 64, Jan Szczepański, lat 22.

Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 7, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. Dobski z Jelinia, Stumpf z Kielc.

Hotel Manteuffel. Janasz z Wolicy, Bärwanger z Dinglingen.

Hotel Hamburski. Garwer z Berlina, Ekonomidi z Petersburga, Kachowski z Kowna.

WYKAZ DEPESZ

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Samojłowicz z Odesy — Zdarski z Łonowy — Stark Sztyft z Łowicza.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY									
przychodzą do Koluszek	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
„ Skierniewic	7	10	8	46	2	15	7	05	10	40
„ Warszawy	8	45			4	11	8	39		
„ Aleksandrowa	11	05			6	45	10	20		
„ Ciechociuka	1	35			8	20				
„ Piotrkowa	2	21			9	21				
„ Częstochowy			9	52	3	40			12	43
„ Granicy			12	18	6	22			2	43
„ Sosnowca			2	25	9	0			4	50
„ Tomaszowa			2	45	9	73			4	50
„ Bzina	10	31	10	31	6	23				
„ Radomia	11	34	1	34	12	41				
„ Kielc	3	45	3	45	6	14				

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
odchodzą z Koluszek	10	30	8	50	4	35	10	15	8	40
„ Skierniewic	9	19	7	50	3	31	9	15	7	43
„ Warszawy	7	47			1	01	7	48		
„ Aleksandrowa	5	20			10	45	6	00		
„ Ciechociuka	2	20			9	10				
„ Piotrkowa	1	50			8	05				
„ Częstochowy			6	11	2	04			6	20
„ Granicy			3	43	11	28			12	50
„ Sosnowca			1	20	3	16			10	45
„ Tomaszowa			12	50	7	55			10	25
„ Bzina			11	20					6	28
„ Radomia			3	40					3	40
„ Kielc			2	05					10	59
			11	55					12	50

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Zawiadamia Szanowną Publiczność, że w celu spopularyzowania swych naturalnych
WIN
Krymskich i Kaukazkich,
urządził tutaj w sklepie
Stowarzyszenia Spożywczego
przy ulicy Południowej w domu W-go Abla,
główną sprzedaż
WIN BRACI KEMPNER w WARSZAWIE ul. DŁUGA № 5
SKŁAD
Zawiadamia cenę u nas się praktykującej sprzedawane wyższenia wytrawnego od kop. 30 i słodkiego lub też czerwonego od kop. 35 i wyżej. Wina nasze są analizowane przez urząd lekarski i poręczamy przytem za trwałość tychże. 330 0—1

STAROMIEJSKA FILIJE moją
przeniosłem na ul. Nowomiejską,
dom Wgo Juliusza Handtke
Rafał Sachs.
156—8—4

ADMINISTRACYA
Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego
(Rajchman i Frendler)
Senatorska 26, w Warszawie.
Podejmuje się na żądanie swych abonentów oraz innych osób wszelkich komisów, dotyczących zakupu i ekspedycyj książek, nut, instrumentów muzycznych, oraz prenumeraty pism peryodycznych krajowych i zagranicznych BEZ DOLICZANIA KOMISOWEGO.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalno-dramatyczn.
pod dyrekcyą
JÓZEFA TEXLA.

W sobotę d. 18 lutego 1888 r.

Małżeństwo Apfel

Komedya w 4 aktach, przez Kazimierza Zalewskiego.

Teatr Varieté

Pod dyrekcyą
LEONIE SYLVANDIER
CODZIENNIE
wielki koncert
i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE
po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

Do pomocy pani domu
potrzebną jest
młoda osoba mojżeszowego wyznania, umiejąca szyć, robić pończochy etc. jak niemniej i do dozoru dzieci. Bliższa wiadomość w redakcyi niniejszego pisma.
193—3—1

Ponieważ wydany mi kwit przez głównego Póborce Drogi Ż. F. Ł. p. Bogińskiego na pobraną kaucyę z dzierżawy Bufetu Stacyi Łódź w kwocie rs. 250. listem Zastawnym Towarzy. Kredy. m, Łodzi z roku 1876. Seryi II. Nr. 00,6062 zaginął; przeto ten uważanym jest dziś jako niebyty i w posiadaniu osoby drugiej, żadnego niemający znaczenia.
201-3 1 **Jan Klępiński.**

Zgubiono
portfel zawierający 22 ruble gotówki, świadectwo gildyjne i bilet firmy „Kwaśner i Müller" na rok 1888, czerwony bilet na imię Hersza Weinberg i inne papiery. Znalazca zechce gotówkę zatrzymać, a papiery odesłać do red. Dziennika Łódzkiego.
169—3—1

Zarząd Towarzystwa
BOGORODZKO-GŁUCHOWSKIEJ MANUFAKTURY
ZAŁOŻONEJ PRZEZ
ZACHARA SAWICZA MOROZOWA
ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości,
że otworzył w mieście Warszawie
hurtowy Skład swoich wyrobów
na Placu Teatralnym Nr. 11.
112—4—3

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда, Робаковскій, жительствующій въ гор. Лодзи, на основаніи 1030 ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что 11 Февраля 1888 г. въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества принадлежащаго Шаи Гринбергу, на удовлетвореніе претензій Акціонернаго Общества Луи Гаеръ, находящагося въ гор. Лодзи въ N. 270, по Цегельняной улицѣ, состоящаго изъ мебели и домашней утвари и оцѣненнаго для торговъ 170 руб. 50 коп.

Продажа будетъ производится на мѣстѣ храненія въ г. Лодзи подъ N. 270.

Г. Лодзь, Января 25 дня 1888 г.
Судебный Приставъ Робаковскій.
198—1—

Zupełna wyprzedaż
OBRAZÓW
u ADOLFA BUTSCHKAT
172—12—3

Zgubiono
NACHKARTĘ od złożonego w magistracie paszportu wydanego przez wójta gminy Radogoszcz, na imię Mordki Rozenberg.
196—1

ADMINISTRACYA
Kalendarza Łódzkiego
ma zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności, miasta Łodzi i okolicy, że do części informacyjnej m. Łodzi, która w tym roku znacznie dopełnioną będzie, przybędzie część informacyjna z miast Zgierza, Pabianic, Ozorkowa Zduńskiej Woli i Tomaszowa. Ogłoszenia przyjmują się wyłącznie w kantorze wydawcy, lub przez samego wydawcę Natana Zylberstajna, gdyż do zbierania ogłoszeń nikogo nie upoważniłem i nie upoważniam.

Wydawca kalendarza Łódzkiego
Natan Zylberstajn
Konstantynowska dom Derynga.
194—6—0

Do sprzedania
FORTEPIAN
o 7 oktawach w dobrym stanie za rs. 200 z fabr: Kroll'a i Seidler'a. Wiadomość w mieszk: Guttmana przy ul: Piotrkowskiej w domu Dobranickiego.
190—3—2

Czesanie głów damskich
ceny karnawałowe w zakładzie 75 kop w mieszkaniach dam rs. 1-50 kop. Uprasza się Sza. Panie o zamówienia jeden dzień najprzód
Peruki do wynajęcia we wszystkich kolorach.
W PERFUMERYI
W. Kułakowskiego
w Łodzi, Nowy-Rynek Nr. 3.

II Złotych i Srebrnych Medali II
Cibils
Ekstrakt mięsny płynny i stały Towarz „Jaime Cibils Buxareo" w Buenos Ayres.
wielce pożywny hygieniczny, wyborn ego smaku i ekonomiczny jako **rosół** lub **przyprawa, w każdym domu niezbędny** do nabycia we wszystkich handlach w Warszawie i na prowincyi.

Herbata Kjachtyńska
firmy **O. A. Koreszczenko**
w Moskwie,
w cenie od rs. 1.56 do rs. 3 za funt
na Składzie u T. D. Łapińskiego
w Warszawie, ulica Królewska Nr. 49.
Pp. handlującym ustępuje się rabat.
202 3-1

Marya Einhorn
pracownia garderoby damskiej
ulica Ś-go Andrzeja Nr. 761-F, dom Schillinga.
78—24—7

Kalandir,
niezawodnie niszczy wszelkie **liszaje** (Lupus, Farus, Psoriasis, Egzema, Herpes i t. p.) u dorosłych i dzieci, wyrzuty skórne, plamy czerwone, ślady po ospie — udelikatnia płeć Cena flakony z instrukcyą i pudrem 2 rs. 50 kop., z przesyłką (za nachname) 3 rs.
LABORATORJUM
P. E. Ślaski et C-omp
Nowy-Świat Nr. 56 w Warszawie, oraz w aptekach i składach w Lublinie u W-go Karo, w Kownie u W go Brzozowskiego.
206-6 1

Związek Polesko-Warszawski.

Droga żelazna Warszawsko-Terespolska, jako zawiadująca interesami bezpośredniej komunikacyi związku Polesko-Warszawskiego, niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że bezpośrednie taryfy tegoż związku, wprowadzone zostają w użycie na czas od dnia 1 (13 lutego r. b. do dnia 1 (13) lutego 1889 roku, w relacyach dróg Poleskich z jednej strony, oraz dróg Warszawsko-Terespolskiej, Warszawsko-Wiedeńskiej, Warszawsko-Bydgoskiej i Fabryczno-Łódzkiej z drugiej strony.
195—1—1

Nakładem redakcyi „Dziennika Łódzkiego" opuściło prasę i jest do nabycia w kantorze drukarni Dz. Łódzkiego i we wszystkich księgarniach dzieło pod tytułem:

PRAWO FABRYCZNE

z dnia 3 (15) czerwca 1886 roku
jego znaczenie, zasady, treść i zastosowanie,
wyłożył i uzupełnił przykładami i wzorami,
Stefan Kossuth
dyrektor towarzystwa zakładów żyrardowskich Hiellego i Dittricha.

PREMIOWANY
TRAN RYBI NORWESKI
„H. Meyer, Christiania",
jak również
Wody Mineralne Naturalne
ostatniego czerpania
nadeszły do
apteki M. SPOKORNY
W ŁODZI.
1591——10

WIELKI WYBÓR
najwspanialszych TRUMIEN METALOWYCH,
dębowych i w ogóle drewnianych, od najwykwintniejszych aż do najskromniejszych, oraz wspaniały **karawan, katafalk** i wszelkie akcesorya pogrzebowe, po cenach nader umiarkowanych w składzie mebli
M. WALICKIEJ
ulica **Dzika** między pasażem Mejera i Nowym Kościołem, dom p. Dobrzyńskiego.
Tamże przyjmują się zamówienia na urządzenie całkowitych pogrzebów.
1399—0—19

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 15 lutego.

Weksle.

		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin	dł. ter.	2 d	100 mar.	5	—.—	—	
„ (193 1/6)	kr. ter.	2 d	100 mar.	5	57 95	—	57 75 80 85
tune niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mar.	5	—.—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mar.	5	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	8 m.	1 L.	5	—.—	—	—
„	kr. ter.	8 m.	1 L.	5	11.73	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	5	—.—	—	—
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	5	46 80	—	46 62 1/2 77 1/2
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	5 1/2	—.—	—	—
„ (155 1/2)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	5 1/2	93 30	—	93 05 10
Petersburg	dł. ter.	8 d.	100 rs.	5 1/2	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione trans	w ciągu giełdy żąd.	w ciągu giełdy chc. pł.
Listy Lok w Kr. Pol. duże	4	—.—	90 50	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	90 30	—.—
Ros. Poś. Ws. I em. 100	5	—.—	98 25	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	—.—	97.50	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
Ros. Poś. Pr. zr. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa	5	—.—	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	—	82.30	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit. A B	5	99 90 100	100.20	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	99.25	99.60	—.—
„ „ „ „ „ małe.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	99 10 15 20 25	99.50	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m Waraz. Ser. I	5	—.—	98.75	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	98.—	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	97 60	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	—.—	97 40	—.—
„ „ „ „ „ V	5	—.—	97 30	—.—
Obligi m. Warszawy. duże	5	—.—	93.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	92.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	94 75	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	93.—	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	92 —	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	6	—.—	—	—.—
„ „ m. Lublina	6	—.—	100 50	100.—
„ „ „ m. Płocka	6	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—
Listy 6% Wileńskie dł.	6	—.—	—.—	—.—
„ „ krótk		—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione trans.	w ciągu giełdy żądano	w ciągu giełdy chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ Teresp. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	6	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		327.—	—.—	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. II. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Konstancya 500		—.—	—.—	—.—
„ T. W. P. Stali 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Ran i Loswenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow Łaz. i Łaźn 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb. Tomler i Sawede		—.—	—.—	—.—
„ Pap. Soczewka 500		—.—	—.—	—.—
4 1/2% Obl. drogi fabr. łódzk.		—.—	96.	—.—

Łącznie z biegącym kuponem.

Wartość kuponu z potr. 5%.		List. likwid.	78 1
List. zas. nowych	69.9	Poż prem. 71 em.	42 2
„ „ m. Wars. I i II	176 8	„ „ II em.	200.5
„ „ m. Łodzi	137 2		

Wydawca Stefan Kossuth, Redaktor Antoni Chmielowski. Дозволено Цензурою. Варшава 4 Февраля 1887 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".